

ZŁOTE
MYŚLI

Witold Wójtowicz

PSYCHOLOGIA ZDROWEGO ROZSĄDKU

**Jak przystosować świat do siebie,
a nie przystosowywać się do świata?**

Niniejszy darmowy ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:

„Psychologia zdrowego rozsądku”

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#):

Darmowa publikacja dostarczona przez

Wydawnictwo Złote Myśli sp z o.o

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

© Copyright by Wydawnictwo **Złote Myśli** & Witold Wójtowicz
rok 2009

Data: 3.09.2009

Tytuł: Psychologia zdrowego rozsądku – fragment utworu

Autor: Witold Wójtowicz

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Redakcja: Magda Wasilewska, Sylwia Fortuna

Skład: Marcin Górniakowski

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: [www. ZloteMysli.pl](http://www.ZloteMysli.pl)

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

**Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.**

SPIS TREŚCI

<u>OD AUTORA</u>	8
<u>UMYSŁ</u>	12
<u>KONCENTRACJA</u>	20
<u>CZEGO W ŻYCIU SZUKAMY?</u>	23
<u>KRYTYKA</u>	27
<u>PRAWDA</u>	29
<u>ZDROWY ROZSADEK</u>	31
Rada pierwsza: nie daj się zniszczyć własnym osiągnięciom. . .	32
Rada druga: awansuj swoje myśli do rangi generała.....	33
Rada trzecia: nigdy nie rezygnuj z zamierzeń, które wymagają czasu.....	34
<u>SZCZĘŚCIE</u>	35
<u>PRAGNIENIA</u>	46
<u>DWIE WIADOMOŚCI</u>	51
<u>CZY POTRAFISZ BYĆ BEZINTERESOWNY?</u>	56
<u>POSZUKIWANIA</u>	59
<u>NIEWIDZIALNE SZNURY</u>	65
<u>POSTAW SWOJE ŻYCIE NA JEDNĄ KARTĘ</u>	69
<u>CZY JESTEŚ ROZSĄDNY?</u>	75
<u>PRACA ROLNIKA</u>	78
<u>STAN NORMALNOŚCI</u>	84
<u>BOGACTWO I BIEDA</u>	87
<u>ŚWIAT TO FORMA ENERGETYCZNA</u>	89
<u>JOHN</u>	95
<u>KLATKA</u>	108

<u>EGO</u>	114
<u>CIERPIENIE</u>	117
<u>SKRZYDŁA</u>	121
<u>MEDYTACJA</u>	123
<u>JAK POWSTAŁ ŚWIAT?</u>	127
<u>CZY ZDOBYWANIE WARTOŚCI MATERIALNYCH JEST ZŁE?</u>	134
<u>ZAKOŃCZENIE</u>	135

Od autora

Psychologia nie jest nauką ścisłą, a tym bardziej nie jest nią psychologia zdrowego rozsądku. Nauki ścisłe charakteryzują się tym, że takie samo działanie zawsze daje taki sam efekt.

Na przykład: w trójkącie prostokątnym kwadrat przeciwprostokątnej równa się sumie kwadratów przyprostokątnych. Obojętnie, czy sprawdzi to dziecko czy osoba dorosła, kobieta czy mężczyzna, lekarz, naukowiec, mechanik samochodowy czy żebrak – jeśli wykona zadanie poprawnie, to wynik zawsze będzie taki sam.

Psychologia nie daje się do tego stopnia przewidzieć. Weźmy dla przykładu słowo „nie”. Jeśli wypowie je lider, to najprawdopodobniej będzie ono znaczyło: „nie”. Jeśli mówi je kobieta, to często znaczy „tak”, jeśli wypowie je polityk, to jeszcze częściej znaczy „tak”. Jeśli wypowie to teściowa, to... nic nie znaczy, bo ona tak często to mówi, że przestałeś zwracać na to uwagę.

Nie, nie jestem psychologiem. Chociaż tak naprawdę to wszyscy nimi jesteśmy. Zmusza nas do tego życie. Chcąc nie chcąc,

każdy z nas staje się psychologiem, lekarzem, kucharzem, kierownicą, sprzątaczką i fachowcem z wielu innych dziedzin.

Przypuszczam, że gdybym był psychologiem, to miałbym wszystko tak poszufladkowane, że nie zostałyby mi miejsca na samodzielne myślenie – podobnie jak w głowach prawników nie ma już miejsca na szukanie sprawiedliwości, a dziennikarzy na szukanie prawdy.

Wszyscy interpretujemy świat. Nikt nie widzi go takim, jaki jest, gdyż tak naprawdę to go nie ma. Jest tylko jedno wielkie pole energetyczne. To tylko nasze zmysły tak go postrzegają, a mózg interpretuje.

To, co chcę opisać, nie jest nauką, którą zgłębiłem na uniwersytecie. Nie jest również wiedzą, która została mi cudownie przekazana przez siły nadprzyrodzone. Są to po prostu zdroworozsądkowe wnioski, do których może dojść każdy, kto tylko da sobie szansę, żeby chwilę pomyśleć.

Tematem, który zawsze najbardziej mnie interesował, byli ludzie. Od dziecka obserwowałem ludzkie reakcje, decyzje, opinie i często zastanawiałem się, dlaczego uważają tak, a nie inaczej. Czasem bywało dla mnie oczywistym coś, czego inni, z niewiadomego mi powodu, nie potrafili dostrzec.

Najbardziej wrażliwy byłem na ludzkie klótnie i awantury. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego ludzie się klóćą zamiast porozmawiać i wyjaśnić problem. Co więcej, nigdy nie zaobserwowałem, żeby awantura cokolwiek poprawiła.

Najbardziej zagadkowym tematem były jednak dla mnie rozwody. Nie rozumiałem, jaki czynnik powoduje, że ludzie najpierw chcą być ze sobą, a jakiś czas później stają się śmiertelnymi wrogami. Nie zadowalały mnie psychologiczne wyjaśnienia typu: konflikt osobowości czy niezgodność charakterów, bo to nie tłumaczyły niczego.

Tak samo jak lekarze, kiedy nie znają przyczyny choroby, to mówią, że problem jest natury genetycznej. Nie wyjaśnia to niczego, ale ludzie, żeby czuć się usatysfakcjonowani, potrzebują wyjaśnień nawet nic niewyjaśniających.

Na przykład były robione eksperymenty tego typu: jest długa kolejka po bilety. Podchodzi ktoś i pyta: „przepraszam, czy mogę kupić bilet bez kolejki?”. Jaka jest reakcja ludzi? Wszyscy są oburzeni i wysyłają go na koniec.

A teraz ta sama sytuacja, tylko ten człowiek mówi: „przepraszam, czy mogę kupić bilet bez kolejki, bo bardzo mi się spieszy”. Co się okazuje? Większość nie ma nic przeciwko. Człowiek ten powiedział tylko, że mu się spieszy. Tak naprawdę to

nie ma znaczenia, co powie. Mógłby po słowie „bo” powiedzieć, że boli go głowa, ma katar albo ma psa.

Wszyscy potrzebują wyjaśnień, ale tym, u których rządzi sfera emocjonalna, nie potrzeba wyjaśnień logicznych. Ich emocja zostaje usatysfakcjonowana tym, że ktoś użył słowa „bo”.

Być może w tej kolejce będą również osoby o sile umysłu poziomu mentalnego. Wtedy taka osoba może zapytać: „a co pies ma wspólnego z tym, że chcesz kupić bilet bez kolejki?”. Jednak szansa, że zdarzy się coś takiego, jest bardzo mała.

Zdrowy rozsądek

Jaka jest różnica pomiędzy rozsądkiem a zdrowym rozsądkiem? Wymienię kilka:

1. Rozsądek to jest to, co robisz z poważną miną. Zdrowy rozsądek to to, co robisz z uśmiechem.
2. Rozsądek to przystosowanie się do świata. Zdrowy rozsądek to przystosowanie świata do siebie.
3. Rozsądek to uporządkowana wiedza. Zdrowy rozsądek to uporządkowane życie.
4. Rozsądek to jest to, co wiesz. Zdrowy rozsądek – to, co chcesz wiedzieć.

Myślenie zdroworozsądkowe to nie nauka podzielona na dziedziny, przedmioty czy semestry, ani coś, co się wkuwa czy praktykuje. Wręcz przeciwnie, to jest coś, co odkrywasz, gdy dasz umysłowi chwilę wytchnienia.

Zdrowy rozsądek nie zawsze idzie w parze z intelektem czy logiką. Na przykład wyjść za mąż z rozsądku to nie jest decyzja zdroworozsądkowa.

Trzy zdroworozsądkowe rady:

Rada pierwsza: nie daj się zniszczyć własnym osiągnięciom

Czytałem kiedyś, że kosmonauci odbywający podróż na Księżyc, gdy wracają z powrotem, to nie potrafią już żyć tak jak poprzednio. Po prostu w ich psychice pojawiła się świadomość, że osiągnęli już najwyższy szczyt ludzkich możliwości, poza który już nie da się sięgnąć. I ponieważ nie widzą już nic większego do zrealizowania, to często staczają się na dno.

Podobnie jest z laureatami nagrody Nobla. Znany angielski pisarz, Robert Grave, powiedział: „nie znam pisarza, który po otrzymaniu nagrody Nobla napisałby coś, co warte jest czytania.” Zanim więc rozpocznie swoją wędrówkę do sukcesu, zastanów się nad tym, co będzie Twoim następnym krokiem.

Wyobraź sobie, że zdobyłeś najwyższy szczyt świata, złoty medal na olimpiadzie, nagrodę Nobla i właśnie wróciłeś z podróży na Marsa. Jak myślisz, czy jest coś jeszcze, co chciałbyś osiągnąć? Jeśli nie, to Ci podpowiem: poznawaj siebie.

Rada druga: awansuj swoje myśli do rangi generała

Chcę Ci powiedzieć o największym problemie świata. Jest to problem dokładnie wszystkich ludzi i polega na tym, że nie wykorzystują potencjału, jaki mają.

Powiem więcej: nawet nie wykorzystują setnej części tego potencjału.

Również nie byłbym daleko od prawdy, gdybym zaryzykował stwierdzenie, że nie wykorzystują nawet tysięcznej części tego potencjału.

Jeśli dasz sobie szansę i będziesz się uczył, poznawał i odkrywał, to w końcu powiesz: „eureka”, popatrzyś na to, z czym walczyłeś i stwierdzisz, że to, co atakowało Cię najczęściej, to były grabie, na które regularnie stawaleś. A to, co nie dawało Ci w nocy spać, to były Twoje własne myśli, których nie kładłeś razem ze sobą. A to, co wpędzało Cię w finansowe problemy, to fakt, że pieniądze były generałem, a Ty szeregowcem swojej armii. A na tym świecie już tak jest, że generałowie wywołują wojny, ale bić każą się szeregowcom.

Posprzątaj więc grabie i awansuj myśli do wyższego stopnia w swojej armii. Jeśli zdegradujesz pieniądze do pozycji szeregowca, a kreatywne myślenia awansujesz na generała, wtedy myślenie wyda pieniądзом rozkaz, żeby nie spały w nocy, tylko pracowały dla Ciebie, a Ty będziesz mógłbyś cieszyć się spokojnym snem.

Rada trzecia: nigdy nie rezygnuj z zamierzeń, które wymagają czasu

Czas i tak upłynie. Jeśli nie poświęcisz go na realizację wartościowych dla Ciebie rzeczy, to wymyśl sam, na czym Ci minie. Im więcej czasu potrzeba na realizację projektu, tym więcej korzyści z tego osiągniesz. A najważniejsza korzyść to Twój rozwój. Zasada jest prosta: im dłużej nad czymś pracujesz, tym bardziej ten temat zgłębiasz, a poznając świat, poznajesz siebie.

Sokrates powiedział: „poznaj samego siebie, a stanie przed tobą otworem cały świat”.

Szczęście

- Czy istnieją zasady, które jeśli zastosujesz w praktyce, spowodują, że będziesz człowiekiem szczęśliwym?
- Nie, szczęście nie ma nic wspólnego z działaniem ani nawet z myśleniem. Przychodzi jako nagroda za uwolnienie się od konieczności działania i myślenia.

Chciałbym, żebyś zrozumiał, że istnieje różnica między szczęściem a radością i żebyś nie utożsamiał chwilowych radości z czymś najwznioślejszym, do czego dążyli najwięksi filozofowie świata.

Odkąd ludzkość istnieje, wszyscy poszukują szczęścia.

- Dlaczego więc jeszcze go nie odkryli?
- A może ktoś już odkrył, ale jak cenny skarb zachował dla siebie, nie przyznając się nikomu?
- Otóż nie, szczęścia nie chowa się do sejfów, tylko nosi się je w sercu. Do sejfów chowa się złudzenia, a prawdą się żyje.

Czy prawda w ogóle istnieje?

Tak, i atakuje Cię na co dzień, dopominając się o swoje miejsce w Twoim sercu. Ale często jej nie rozpoznajesz i traktujesz jak intruza. Ona cierpliwie czeka na swoją kolej. To najcierplwsza istota na świecie. Kłamstwo natomiast nie ma za grosz cierpliwości. Gdy nie pozwolisz mu zamieszkać w sobie, to znika bezpowrotnie.

Szczęście nie jest dziedziną nauki i nigdy nie będzie wykładane na uczelniach, dlatego że budzi się w momencie ciszy i spokoju.

– Ale przecież nie istnieje coś takiego jak spokój. Ciągłe coś nas atakuje.

– Atakują Cię tylko Twoje myśli. Gdy je uspokoisz, to przyjdzie spokój.

– Jak mam być spokojny, kiedy wszystko pali się i wali?

– W Twoich myślach.

– Nie, w rzeczywistym świecie również. A moje myśli są tylko odbiciem tego, co dzieje się w świecie.

– Niezupełnie. Tak naprawdę Twój świat jest odbiciem tego, co dzieje się w Twoich myślach.

– Nie rozumiem tego i nie widzę tu zależności. Rozumiem, że to, co mnie spotyka, kształtuje moje myślenie i nastawienie.

– Dopóki tak sądzisz, nie dajesz sobie szansy na jakikolwiek ruch. Jesteś więźniem swojego świata, a Twój świat jest więźniem światów innych ludzi. Przejmowanie kontroli nad wła-

snym życiem rozpoczyna się od zrozumienia, że Twój świat jest odzwierciedleniem Twoich myśli.

Na początku, ucząc się świata, kształtujesz swoje myślenie na jego bazie. Jest to jednak droga dwukierunkowa: informacje, jakie daje Ci świat, tworzą Twoją rzeczywistość, a informacje to są myśli, czyli właśnie myśli tworzą rzeczywistość.

Świat zatem, dając Ci informacje, kształtuje Twoje myśli, a ukształtowane myśli tworzą Twój świat. Jeśli zrozumiesz ten proces, to możesz dodawać do swoich myśli różne twórcze dodatki, co spowoduje, że Twój świat będzie stawał się coraz bogatszy.

Jeśli uważnie popatrzysz na proces kreowania świata myślami, to logicznym stanie się to, że im kreatywniejsze myślenie, tym piękniejszy świat.

– Co to znaczy bogate myślenie?

– Jest to myślenie wzbogacane o dodatkowe elementy. Na początku korzystamy z gotowców, jakie oferuje nam społeczeństwo, które uczy nas życia. Dostaliśmy jednak twórcze myślenie po to, żeby wprowadzać własne elementy.

Ludzie twórczy to ci, którzy patrzą na świat i mimo że widzą go takim, jak wszyscy, potrafią dostrzec więcej. Wyobraźnia to najważniejsze narzędzie ludzi kreatywnych. To umiejętność

dostrzegania nie tylko tego, co jest, ale również tego, czego nie ma, a co potencjalnie jest możliwe. Ale żeby to narzędzie zaczęło poprawnie pracować, to najpierw trzeba nauczyć się chcieć.

– Przecież wszyscy czegoś chcą. Dziecko płacze, bo czegoś chce, a więc nie ma się co uczyć „chcenia”. Jest to nasza naturalna umiejętność.

– Tak. Rodzimy się z nią. Ale fakt, że w większości przypadków nie otrzymujemy tego, co chcemy, powoduje, że swoje „chcenie” zaczynamy limitować. W końcu dochodzimy do wniosku, że możemy od życia żądać niewiele. Żeby więc uniknąć frustracji, zawężamy swoje „chcenia” do rzeczy najpotrzebniejszych.

Jedni koncentrują się na unikaniu frustracji, inni używają frustracji jako narzędzia do wzmacniania się i stają się na tyle mocni, że sięgają po najlepsze.

Najlepsze zarezerwowane jest dla najlepszych. Ale nie przejmuj się: jesteś najlepszy, a jeśli jeszcze najlepszego nie otrzymałeś, to tylko dlatego, że jeszcze po nie nie sięgnąłeś.

– Niektórzy twierdzą, że nie tylko najlepsi otrzymują to, co najlepsze. Bywa, że źli i głupi są bogaci, a ludzie dobrzy są biedni.

– Tak, czasem tak bywa. Dlatego chcę, żebyś zrozumiał, że bogactwo i ogólnie wartości materialne niewiele mają wspólnego

ze szczęściem oraz z otrzymywaniem od świata tego, co najlepsze.

Czy wiesz, że wielu milionerów zapytanych o to, jaki okres w swoim życiu uważają za najszczęśliwszy, odpowiada, że był to okres zanim zostali milionerami; ewentualnie ten, w którym pracowali intensywnie nad pomnożeniem swojej fortuny?

– Dlaczego tak bywa?
– Dlatego że gdy osiągamy jakiś pułap, to szybko przyzwyczajamy się do niego, co powoduje, że staje się on normalnością. A normalność to nuda, nawet jeśli na koncie masz więcej, niż Twoja żona potrafi wydać.

Możesz powiedzieć, że mając więcej, nie nudziłbyś się. Nie twierdę, że nie, ale dopóki tego nie sprawdzisz, to nie wiesz. Możliwości tworzysz w głowie. Większa ilość pieniędzy nie powiększy Ci głowy ani mała jej nie zmniejszy.

Większa ilość pozornie daje większe możliwości, ale czy naprawdę potrzeba Ci ich aż tyle? Jeśli chcesz być szczęśliwy, to poszukaj możliwości jednej, a skutecznej. Ze szczęściem jest jak z kobietą. Wydaje się nam, że mając ich wiele, będziemy szczęśliwsi, ale w rzeczywistości najszczęśliwsi są ci, którzy mają jedno udane małżeństwo.

– Czy myślisz, że nie mając pieniędzy, nie masz żadnych możliwości? Jeśli na przykład czyjaś życiową pasją jest gra w sza-

chy, to taki człowiek nie potrzebuje pieniędzy, tylko szachownicy i dobrego partnera. Czy ten człowiek byłby szczęśliwszy, gdyby nagle zdobył dużo pieniędzy?

– Przez chwilę na pewno czułby radość, ale na jak długo i czy nie zatraciłby przez to swojej prawdziwej pasji, która dawała mu radość życia, tego nie wiemy.

Bogaci w oczach biednych są szczęśliwi, ale często bywa, że tylko w ich oczach. Amerykański psycholog, Thomas H. Holmes, stworzył skalę określającą wielkość stresu i określił najbardziej stresogenne czynniki. Na drugim miejscu, zaraz po śmierci bliskiej osoby, umieścił rozwód. A tajemnicą Poliszynela jest to, że największy procent rozwodów notowany jest wśród najsławniejszych gwiazd Hollywood.

Nie chcę oczywiście zniechęcać Cię do sławy czy bogactwa. To nie pieniądze są problemem, tylko ludzkie słabości. Każdy sądzi według siebie, więc ci, którzy marzą o bogactwie, gdy widzą kogoś bogatego, to wydaje im się, że to najszczęśliwszy człowiek na świecie. Ci, którzy marzą o zwycięstwie, jak widzą zwycięzcę, to są pewni, że jest on szczęśliwy. Problem polega jednak na tym, że jego radość często jest jak fala – przez moment góruje nad innymi, by po chwili zlać się w jedno z oceanem. Dopóki cieszy Cię bycie falą, robisz wszystko, by wynieść się ponad innych. Ale jak chcesz osiągnąć trwałą radość, to trzeba szukać gdzie indziej.

Chcę Ci teraz powiedzieć, gdzie znaleźć prawdziwe szczęście. Nie wiem, czy jesteś na nie gotowy.

- Na czym ta gotowość polega?
- Na tym, że przestałeś utożsamiać szczęście z chwilową radością.

Kiepska stal szybko się ostrzy, ale też szybko tępi. Jeśli Twoje życie nastawione jest na poszukiwanie krótkotrwałych przyjemności, to będziesz doświadczał również częstych frustracji.

Powiem Ci teraz, gdzie znajdziesz prawdziwą radość: skup się na chwilę i pomyśl o ostatniej radości, którą przeżywałeś. Zadaj sobie pytanie:

- Czy odczuwasz ją nadal, czy też poszła, minęła i jeśli chcesz się wciąż cieszyć, to musisz znaleźć następną?

Chwilową radością może być na przykład dobry film, udana impreza, ciekawa książka, interesująca rozmowa, smaczny posiłek, czyjś komplement, dobry dowcip itp.

Radością o zasięgu trwalszym jest: zdany egzamin; stworzenie dzieła, np. napisanie książki, namalowanie obrazu, skomponowanie muzyki, nakręcenie filmu; kupno nowego samochodu czy domu; awans itp.

Zauważ, że radości chwilowe nie są związane z Twoim wkładem pracy, a co za tym idzie, rozwojem. Radości trwalsze są zawsze wynikiem pracy.

Zasada jest prosta: im więcej pracy i koncentracji w coś włożysz, tym większą i trwalszą będziesz miał z tego radość. Chyba już rozumiesz, iż prawdziwego szczęścia nie znajdziesz na fali, ale w głębinie.

Im bardziej zgłębiasz jakieś zagadnienie, tym więcej radości czerpiesz i automatycznie stajesz się człowiekiem o głębokiej wiedzy, mądrości, współczuciu i zrozumieniu. I już nie musisz gonić za falami, bo jesteś każdą z nich i każda z nich jest Tobą.

Nie szukaj więc możliwości szybkiego wypłynięcia, tylko zgłębiaj temat, który jest Twoją pasją, działaj i pomagaj innym, a niedługo staniesz się autorytetem, na którym wspierać się będą inni, czyli będą wypływać na Twojej fali.

Kiedyś wydawało mi się, że sukcesem rządzą prawa, że wystarczy podstawić dane do wzoru i reszta wyjdzie sama. Potem zauważyłem, że to nie tak, że sukces to oryginalność i niepowtarzalność. Oczywiście istnieją pewne schematy postępowania, które stosowali sławni ludzie, ale to nie schematy spowodowały ich wielkość. To ich mentalność sukcesu narzucała właśnie taki, a nie inny tryb działania. Ci, którzy tego nie rozumieją,

koncentrują się na tym czysto zewnętrznym mechanizmie, zaponinając, że musi on wypłynąć z głębi.

Podam Ci przykład.

Bajka:

Dawno dawno temu, była wielka góra, na szczycie której znajdowała się wioska. Góra była tak stroma, że nikomu z mieszkańców wioski nigdy nie udało się z niej zejść. Wielu próbowało, ale po pewnym czasie dawał się słyszeć ich śmiertelny krzyk.

Chociaż nikomu nie udało się zejść, wszyscy o tym myśleli i nawet nadali temu nazwę „Najdalsza Podróż”. Legenda głosiła, że tam, na dole, jest Kraina Szczęścia i kto uda się do niej, będzie na wieki szczęśliwy.

W wiosce mieszkał pewien chłopak imieniem Kele, który również bardzo pragnął dotrzeć do krainy szczęścia. Jego ojciec od dziecka opowiadał mu bajki o tej krainie, co dodatkowo pogłębiało jego marzenie.

Pewnego dnia rozeszła się wieść, że jego ojciec nie mówiąc nikomu, wybrał się w Najdalszą Podróż. To była kropla, która przelała się w umyśle chłopca. Decyzja została podjęta. Postanowił jednak, że zrobi to inaczej.

Codziennie, od samego rana, cała wioska widziała, jak młody Kele zrywa wiklinę i coś z niej plecie. Po pewnym czasie upłócił potężną, długą linę. Jeden koniec przywiązał do skały, drugi spuścił w przepaść. Wszyscy zebrali się, by patrzeć, co zrobi. A on tylko powiedział: „wrócę do was” i zaczął schodzić.

Ludzie długo stali i patrzyli, jak jego postać staje się coraz mniejsza i mniejsza, aż w końcu zginął we mgle. Od tego dnia codziennie przychodzili do tego miejsca, patrząc, czy Kele nie wraca. Ale nigdy nie wrócił.

Czas mijał i lina rozeschła się, obrosła ją trawa. Ilość przychodzących zmniejszyła się. Pewnego dnia pojawił się ktoś, kto zaczął głosić, że Kele był prorokiem i jak obiecał, że wróci, to na pewno to zrobi. Kilku podchwyciło ten temat i w miejscu, gdzie była lina, postawiono świątynię, a z liny zrobiono relikwię.

Kilka pokoleń minęło i pojawiały się spory o to, czy wróci, bo niektórzy twierdzili, że został w Krainie Szczęścia, żeby przygotować tam miejsce dla umierających, bo wszyscy po śmierci tam się udadzą. Jeden z duchowych przywódców wprowadził nawet obrządek zrzucania zmarłych ze skały. Zbudowano również drugą świątynię, w której głoszono, że to jego ojciec zawezwał go do tego, żeby zszedł i że należy czcić jego ojca.

W trzeciej świątyni natomiast czczono na równi ojca i syna.

Mógłbym Ci jeszcze wiele opowiadać o kolejnych świątyniach i walkach, jakie wyznawcy prowadzili ze sobą. Powstały również wielkie dzieła malarstwa, rzeźby, literatury i pieśni na cześć Kele-go, a wszystkich, którzy kiedykolwiek próbowali zejść i zginęli, określano jako błogosławionych i budowano im kaplice.